

ROBERT FLORKOWSKI

## O POTRZEBIE REKAPITULACJI, REWITALIZACJI I REKONTEKSTUALIZACJI POJĘCIA KONTROLI SPOŁECZNEJ

### I. WPROWADZENIE

Wzmoczona refleksja dotycząca kontroli społecznej zazwyczaj odbywa się podczas intensywnych zmian społecznych i nasilonych procesów dezorganizacji<sup>1</sup>. Kiedy ustają przesłanki dla zainteresowań, w ślad za tym podąża wyczerpanie zaciekawienia nią. Pojęcie to zaś w niewielkim zakresie odgrywa rolę narzędzia w badaniu i teoretyzowaniu na frapujące, naukowe tematy. Można ten fakt traktować jako argument na rzecz izomorfizmu refleksji socjologicznej wobec rzeczywistości społecznej. Jednakże swoista *mimesis* nie jest jedyną przyczyną obecnego braku uwagi. Pozostałe powody zdają się znamionować bardziej klimat intelektualny niż doświadczenia wszystkich uczestników życia społecznego.

W tej chwili podejście w naukach społecznych do kontroli społecznej można określić następująco: wszystko już wiemy, ponieważ wszystko zostało szeroko opisane. Narusza ono zasadę, jakiej powinien przestrzegać socjolog<sup>2</sup>: nigdy nie akceptuj gotowego obiektu. Sprawia też, że unika się powtarzania co pewien czas podsumowań, mogących co najmniej ukazywać trudności i poddawać je otwartej dyskusji<sup>3</sup>. Powoduje, że umykają nam istotne przesunięcia i zjawiska lub brakuje ram pomocnych w ich ujęciu. To co pominięte zdaje się ważne dla nowego spojrzenia<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. od Park (1952), przez Thomas, Znaniński (1976), po np. Kupiec (2007).

<sup>2</sup> Zob. Wacquant, Akçaoğlu (2016); Rabinow (2010).

<sup>3</sup> Zob. Merton (1982).

<sup>4</sup> Brak zdefiniowania pojęcia kontroli społecznej w poniższym wywodzie można uznać za mankament m.in. polegający na niesformułowaniu jasno jego punktu odniesienia. Proponuję potraktować to jako wyzwanie oraz dążenie do uwrażliwienia na pewne zagadnienia. W tekście pojawia się termin „ogólna teoria kontroli społecznej”, którego używam na oznaczenie zespołu sądów obecnych w „socjologicznej świadomości potocznej”, tworzonej przez podręczniki i omówienia bogatych analiz z zakresu kontroli społecznej. Trudno odnieść zaprezentowane krytyczne odczytanie idei w części lub całości do wielu konkretnych teorii z tego pola. Nie chodziło mi o krytyczny osąd XX-wiecznych i współczesnych rozważań (choć jestem przekonany, że wiele z nich zyskałoby, gdyby zwróciło uwagę np. na procesy wcielenia i ucieleśniania), ale o zwrócenie uwagi na klimat intelektualny, który „dotknął” tę problematykę. Ograniczona forma artykułu sprawiła, że starania dotyczące pobudzenia socjologicznej wyobraźni i zainspirowania do przemyśleń dokonały się kosztem propozycji zmian w sposobie konceptualizowania pojęcia kontroli społecznej, które zaledwie zostały w nim zaanonsowane.

## II. ŚLADY PAMIĘCI. UWAGI DO KRYTYCZNEGO ODCZYTANIA IDEI KONTROLI SPOŁECZNEJ

Czym zatem charakteryzuje się klimat intelektualny związany z obecnym podejściem do kontroli społecznej?

Po pierwsze, przekonaniem o zawężeniu się obszaru kontroli społecznej. Zapewne wiele zjawisk i okoliczności, o jakich niegdyś rozprawiano, zdezaktualizowało się, ale to jeszcze nie znaczy, że kontrola sprawowana nad jednostką zawężała się. Hipotezy stawiane przez klasyków XX-wiecznej socjologii mówią zupełnie co innego. Należy więc się zastanowić, czy nie jest odwrotnie. Zadać pytania już nie o szaleńców, więźniów, żołnierzy<sup>5</sup>, ale o biedę, diagnozy jednostkowych dysfunkcji, zdrowie, seksualność i płęć<sup>6</sup>. Wiele wskazuje, że nie uchwycono dotąd wszystkich postaci i form kontroli oraz jej agend, a natura kontroli społecznej jest zmienna. To zaś wymagałoby włączenia do rozważań tematów i obszarów życia społecznego nietraktowanych jako związanych z kontrolą społeczną. Za przykład mogą służyć medycyna i psychoterapia<sup>7</sup>. Ciągłe poszerzanie kompetencji medycyny obejmuje także stanowienie norm i praktyk dalece wykraczających poza ciało. Stało się czymś samo przez się zrozumiałym, że specjaliści wypowiadają się, co należy/ nie należy robić, by „żyć na pełnych obrotach” i „czerpać szczęście garściami”. Leczenie niekoniecznie jest najważniejszym obszarem ich działania. Podobnie rzecz ma się z psychoterapią i poradnictwem psychologicznym. W tym przypadku jawniej oddziela się sprawujących samokontrolę od tych, co nie są do niej zdolni. Diagnozowanie i leczenie to w dużej mierze dążenie do przywrócenia samokontroli, do skorygowania wcielonych schematów w kierunku społecznie akceptowanych. Obecnie nadal unieważnia się na przykład wzorce oparte na impulsywności. Niekiedy są one dopuszczane i nawet pożądane, ale tylko w zakresie niedezorganizującym schematów o społecznej genezie i raczej są rozumiane jako uleganie pierwszym podnetom dostarczanym doraźną sytuacją. W przeciwnym razie impulsywność jest definiowana jako problem związany z nieprzystosowaniem lub uzależnieniem. Jednostki dające się ponieść spontanicznym wybuchom (np. pewnych emocji) pozostają rozmaicie zagrożone w swej egzystencji społecznej, choć zagrożenia te mniej odnoszą się do fizycznych aspektów ich trwania, a bardziej do ponoszenia konsekwencji działań. Są sankcją za brak tłumienia odruchów i refleksji wykraczającej poza daną chwilę. Ale samokontrola jest też szczególnie rozumiana. Lepiej do jej scharakteryzowania nadają się pojęcia wcielenia i łańcuchów operacyjnych<sup>8</sup> niż te, które można wywieść z namysłu psychoterapii nad własnymi praktykami i z koncepcji kontroli społecznej. Choć psychologia i psychoterapia są skłonne definiować siebie jako

<sup>5</sup> Foucault (2007) na ich przykładzie wskazywał na postępującą kontrolę jednostek.

<sup>6</sup> Trzy ostatnie kwestie dotyczą wszystkich ludzi i mocno aktywizują mechanizmy kontrolne, zob. Elias (2011).

<sup>7</sup> W ten sposób patrzy się czas jakiś na medykację (por. Florkowski [2010]) i rozmaite terapie (por. Florkowski [2012]).

<sup>8</sup> Zob. Kaufmann (2004).

zajmujące się *psyche*, to *de facto* nawet jeśli nie odwołują się do pracy z ciałem, to z nim pracują. Dążenia psychologii i psychoterapii do powinowactwa z medycyną sprawiają, że zagadnienia związane z tym obszarem istotnie wiążą się z postulowanym odnowieniem spojrzenia na kontrolę społeczną.

Po drugie, do obecnego klimatu intelektualnego należy przekonanie o stopniowym przejmowaniu funkcji regulacji nieformalnych przez prawo. Jednakże regulacje nieformalne nie tracą na swej sile, a prawo niekoniecznie jest najważniejszym źródłem zasad życia społecznego. Raczej daliśmy się zwieść odchyleniu charakteryzującemu decydentów w sprawie wyboru skutecznych narzędzi kontroli oraz efektowi panik moralnych. Częstym ich skutkiem jest wprowadzanie nowych regulacji prawnych i/ lub zmiana dotychczasowych oraz zwiększanie uprawnień instytucji kontroli formalnej. Prawo jest ważnym instrumentem, gdyż stoi za nim zmonopolizowany przymus fizyczny. Jednakże warto tu przypomnieć trywialne stwierdzenie – normy te nie są ani uniwersalne, ani powszechnie stosowane. Koncepcje kontroli społecznej dość często mówią o normach i sankcjach jako wyrazie strukturalnych asymetrii związanych z władzą i dominacją, jednakże zapoznają na różne sposoby dwa fakty. Stosunki tych, którzy im podlegają, mogą różnić się od zobowiązań, jakie te normy miałyby rodzić. Nie powinno się też ich traktować jako regul życia społecznego w socjologicznym sensie, gdzie każda ma równocześnie dwa aspekty – konstytutywny (konstytuuje znaczenia) i regulatywny (wskazuje zobowiązania i sankcje). Normy zamieszczane w kodeksach są interpretacją normatywnych elementów systemów społecznych. Większość z nich reguluje rzeczywiste interakcje bez osiągania jakiegokolwiek stopnia formalizacji, a ich interpretacje są dokonywane *ad hoc* przez uczestników określonych okoliczności. Bywają one też negocjowane, a niekiedy kwestionowane na więcej sposobów niż jesteśmy skłonni to przypuszczać i dopuszczać. Co w niczym nie umniejsza ich mocy konstytuowania znaczeń i kontrolowania przebiegu zdarzeń. Zależy ona od rozumienia norm przez uczestników interakcji, które nie zakłada ich wypowiedzenia. Rozumienie polega na zastosowaniu we właściwej sytuacji i we właściwy sposób, tak by rozwinąć ciąg interakcji<sup>9</sup>. Implikują one „procedury metodologiczne” i często sprawiają wrażenie prowizorki<sup>10</sup>. Co więcej, największa moc nadawania znaczeń i sankcjonowania sposobów zachowań nie charakteryzuje norm, które mają charakter dyskursywny. A te najczęściej kryją się pod terminami „porządek normatywny” i „normy ważne dla bytu zbiorowego”. W efekcie powoduje to zajmowanie się tym, co w świadomości społecznej uznawane jest za część porządku normatywnego oraz za niezbędne dla bytu zbiorowego w sposób sugerujący proste odzwierciedlanie i niczym niezakłócone przejścia od działania do dyskursu i refleksji (i na odwrót). Takie podejście uwidacznia także skoncentrowanie na procesach poznawczych i mechanizmach psychologicznych z całkowitym pominięciem nieuświadomianych i wcielonych schematów oraz ich roli jako mediatorów znaczeń i regulatorów zachowań.

<sup>9</sup> Por. Giddens (2003): 59–60.

<sup>10</sup> Por. Garfinkel (2007).

Tak więc trudności napotymane przez część XX-wiecznych koncepcji kontroli społecznej mogą być konsekwencją ujmowania systemów społecznych, które niezamierzenie uwydatnia wpływ ładu prawnego jako kontrolera (niemal programisty) ludzkiego zachowania. Przedstawione uwagi nie tyle unieważniają dotychczasowe socjologiczne ustalenia dotyczące wielu zdarzeń i zjawisk, ile sugerują raczej ostrożność podczas konceptualizowania kontroli społecznej. Postulują, by uwzględnić fakt, że np. medycyna, terapia i media dysponują nie mniej skutecznymi formami wpływu (a niekiedy przymusu) i wykorzystują je do kontrolowania kształtu praktyk społecznych.

Po trzecie, do podejścia tego trzeba zaliczyć stwierdzenie o niechętnym odnoszeniu się członków zachodniej cywilizacji do wszystkich rodzajów przymusów oraz o postępującej tolerancji odmienności i inności. Odrzucenie wszelkiego przymusu i postępująca tolerancja raczej nie są trafną charakterystyką współczesności. Bardziej adekwatne zdaje się założenie, że obecne formy przymusu mają źródła inne, niż potocznie się sądzi, i przypominają w pewnym zakresie scentralizowaną i zorganizowaną przemoc fizyczną, która oddziałuje na jednostkę niezależnie, czy jest ona tego świadoma. Jak w przypadku organizacji przemocy fizycznej z takich instytucji, jak: media masowe, terapia, medycyna, płynie presja nieodczuwana prawie wcale. Takie sprawowanie kontroli jest mniej widoczne, rzadko definiowane i doświadczane jako przymus. Znamy analizy empirycznie udowadniające wpływ doniesień prasowych i diagnoz medycznych na przekonania i odczucia ludzi. Zazwyczaj to one konstruują obrazy niepożądanych zjawisk i ich sprawców. Przygotowują grunt pod ataki na poszczególne rodzaje działań i paniki moralne. W obrębie tych instytucji toczą się ważne i ostre gry społeczne o terminy, pojęcia, definicje osób, sytuacji i praktyk, wartości, stosowane metody i okoliczności ich użycia. Zwrócenie uwagi na nie jest istotne, ponieważ widoczne są w nich aktywne podmioty, zdolne do najbardziej kluczowych kategoryzacji, do tworzenia i zmiany świata realizowanych przez kształtowanie i rozpowszechnianie ram – zbiorowych instrumentów do poznawczego i praktycznego wytwarzania rzeczywistości. Gry te decydują, przeciw komu będą organizowane kampanie społeczne, kto będzie ochraniały, a kogo się podejrzewa, jakie konsekwencje ponosi delikwent. Innymi słowy, jakim językiem będzie się mówić o określonych zjawiskach lub działaniach i jak się będzie na nie reagować. Są to więc przestrzenie stosunków siły i kontroli. Kontrola społeczna jest terenem permanentnych zmian.

Warto uprzytomnić sobie, że te formy regulowania i kontrolowania praktyk społecznych mogą o wiele lepiej współgrać z przekonaniem o większym zakresie jednostkowej swobody w projektowaniu własnego życia<sup>11</sup>, z indywidualizacją, a także z wielokrotnie zauważanym<sup>12</sup> niechętnym odnoszeniem do niektórych rodzajów przymusów w ponowoczesnych społeczeństwach i potocznym przekonaniem o ograniczeniu roli przymusu moralnego (obyczajowego), wreszcie z tolerancją odmienności i inności w niektórych obszarach życia społecznego. Chociaż należy rozpatrzyć, czy ostatnie dwie kwestie nie są błędem

<sup>11</sup> Na co zwraca uwagę np. Kaufmann (2004).

<sup>12</sup> Np. przez Bauman (1998), Barbalet (2008) czy Tokarską-Bakir (2007).

generalizacji dokonany przez kręgi intelektualne i/ lub dynamicznie zmieniającym się elementem rzeczywistości społecznej (ostatnio w kierunku przeciwnym niż opisywany)<sup>13</sup>.

Po czwarte, elementem owego klimatu intelektualnego są trudności ze stosowaniem koncepcji kontroli społecznej. Niełatwo jest obecnie czynić użyteczne narzędzia z założeń i pojęć klasycznych koncepcji kontroli społecznej. Są one w dużej mierze oparte na ideach przesocjalizowanej, racjonalnej i samoświadomej jednostki oraz konsensusu będącego funkcją podzielenia wartości i konformistycznych zachowań. Termin kontrola został powiązany przede wszystkim z nadzorem zbiorowości nad jednostką, z instrumentarium, jakim dysponuje grupa społeczna wobec nonkonformizmu i dewiacji oraz z czynnikami kształtującymi zachowanie. Tyle że zdają się pozostawać w mocy uwagi dotyczące konceptu zachowania ludzkiego<sup>14</sup>. Jest on uproszczony i naiwny. Nazbyt często przedstawia podmioty społeczne, jakby były częsteczkami uzależnionymi od sił zewnętrznych. Nie jest zdolny do uwzględnienia podmiotowego aspektu kontroli społecznej w postaci dbania o wywarcie odpowiedniego wrażenia, kreowania odpowiednich oczekiwań, negocjowania definicji sytuacji<sup>15</sup>, wspomagania się pomysłowością, nabytą wiedzą, refleksją, kontrolowania praktycznych okoliczności poprzez manipulowanie nimi jako systemem znaczeń czy uczenia się w tajemnicy standardów społecznych podczas współwytwarzanej sytuacji, wpływania na innych, by uniknąć ryzyka porażki lub popadnięcia w demaskujące sprzeczności<sup>16</sup> itp. Nie zanadto poświęca się też uwagę analizie elementów pozwalających członkom społeczeństwa na oswolenie okoliczności praktycznych wtedy, kiedy zmagają się z problemami życia codziennego.

Kontrola jest więc rozumiana jako naciski na konformizm oraz korygowanie i karanie zachowań nonkonformistycznych, czyli wytwarzających bądź odtwarzających systemy wartości konkurencyjne wobec dominującego<sup>17</sup>. Niekiedy jest przedstawiana jako koncentryczne kręgi wywierające róż-

---

<sup>13</sup> Warto też się zastanowić, czy jednym z czynników nasilonej kontroli seksualności i dotyku nie jest kolejny etap uzyskiwania podmiotowości i praw przez kategorie dotąd ich pozbawiane (np. dzieci i kobiety)? Czy jej kierunek nie pozostaje w istotnych odniesieniach do wysoko wartościowanych: wolności jednostkowej, bezpieczeństwa indywidualnego i zbiorowego oraz do praktyk zniewalania, odpodmiotowienia, komunikowania niskich pozycji społecznych? Byłaby to wtedy część zmagania toczonych osobiście lub *per procura* o możliwość regulowania określonych sfer życia, również za pomocą polityki.

<sup>14</sup> Zob. Bourdieu (2001).

<sup>15</sup> Formy kontroli nie ograniczają się do wnętrza jednostki i jej kontaktu z instytucjami. Ważne jest działanie mechanizmów, np. wpisanych w strukturę interakcji, nierozpoznawanych jako elementy kontroli społecznej. Więcej, czerpie się z nich dobre samopoczucie, dumę, honor i poczucie godności (por. Goffman [2006]: 10). Równie istotna jest dystrybucja przywilejów i praw, w wyniku czego powstaje system wzajemnej kontroli i równowagi uprawniający uczestników interakcji do zajmowania się sprawami wolnymi od potencjalnych nadużyć. Kontrola społeczna więc jest złożona, rozgrywa się na wielu poziomach i na każdym z nich posługuje się innymi mechanizmami (jest ich więcej niż te zazwyczaj uwzględniane).

<sup>16</sup> Por. Goffman (2006); Giddens (2003); Garfinkel (2007).

<sup>17</sup> W pluralistycznym społeczeństwie sposobem ustalenia istotnych wartości, chroniących je tabu, nieprzekraczalnych granic i różnic między ludźmi okazują się paniki moralne. Obiekty czę-

nopostaciowy przymus na jednostki. Zastanawia, jak ktoś znosi taką dozę presji? Jak przetwarza taką ilość informacji? Dlaczego nie zostaje przytłoczony przez to? Jak tak skrepowany znajduje siłę na twórczość i nonkonformizm? Nurtuje też większe skupianie się teorii kontroli społecznej na tym, czego jednostce „odmawia” organizacja społeczna, i niezajmowanie się tym, lub rzadko, co jej umożliwia. Wskazuje to na przewagę jednostronnego i negatywnego ujęcia nad pozytywną conceptualizacją zjawiska. Struktura(cja) rzeczywistości niekoniecznie przedstawia się tak, jak każe wierzyć używana tu aparatura pojęciowa. Dawno w naukach społecznych zauważono, że zewnętrzna regulacja jest niedoskonała<sup>18</sup>, a kontrola społeczna nastawiona głównie na równomierne i stabilne regulowanie zachowania stosownie do sytuacji. Być może rzecz nie sprowadza się do odczuwania wewnętrznych nakazów i lęków natury socjalnej. Elias pisał o dojmujących lękach jako barierze dla uchybiania standardom społecznym, zarazem stawiał pytania dotyczące coraz wszechstronniejszej, równomiernej i stabilnej samokontroli jednostek oraz jej pozostawiania w harmonii z wieloma elementami rozmaitych porządków społecznych. Był przekonany, że niepodobna sprowadzić tego do świadomości dyskursywnej, obciążenia poczuciami wstydu i winy. Można więc „odwrócić” te ustalenia i zadać pytanie o zaangażowanie, które sprawia, że ludzie poddają się regułom, i czyni je skutecznymi, o socjogenezę różnych form interesu. To zaś ponownie odsyła do konieczności zerwania z mechanistyczną wizją jednostki ludzkiej i zachowania ludzkiego w teorii kontroli społecznej. Potrzebna jest koncepcja podmiotu i zachowania przyjmująca za punkt wyjścia przekonanie, że opis czynności ludzkich wymaga znajomości form życia, które się w nich wyrażają, nie pomija historii podmiotów kształtującej ich preferencje i świadomości praktyczne, pozostające w złożonych zależnościach z wytwarzającymi je i reprodukującymi strukturami. Ale też uwzględniająca uczestnictwo podmiotu działającego w budowaniu świata znaczącego, obdarzonego sensem i wartością i dlatego przekonanego, że warto inwestować weń swoją energię.

---

ści panik moralnych z ostatnich lat wskazują na trzy ważne kwestie. Tabu jest niewiele i są silnie powiązane z ludzką fizycznością. Emblematyczne w tym względzie są pleć (Florkowski [2015b]) oraz seksualność (Florkowski [2014] i [2015a]). Teraz one reprezentują związek między jednostką i społeczeństwem, są zasadami postrzegania i podziału przecinającymi mikroświaty i strukturyzującymi olbrzymie obszary przestrzeni społecznej. Paniki dzielą zbiorowość, ale i integrują wobec tego, co nieprzekraczalne dla każdej ze stron i wymagające regulacji odnoszenia się (tabu zostaje potwierdzone). Dochodzi też do rewitalizacji nieformalnej kontroli. Wielu nie ogranicza się do postulowania budowania symbolicznych i materialnych barykad, ale oddolnie je tworzy. Nawet krótkotrwałe paniki potrafią nasilać wytwarzanie i stosowanie rozmaitych procedur kontrolnych. Stąd podtrzymanie spojrzenia na panikę moralną jako mechanizm egzekwowania istotnych reguł społecznych, konsolidowania segmentów zbiorowości w obronie *status quo* przez poczucie zagrożenia i eksploatację dewiacji, propozycji składanej już przez Cohena (2011). Kontrola nigdy nie jest równie skuteczna jak wtedy, kiedy ukrywa się i zostaje uruchomiona przez tych, którzy jej podlegają. Funkcjonuje ona poprzez zgodę nieprzejrzyistą dla samej siebie, omijając stosowanie materialnej perswazji (z wyjątkiem tych, którzy stali się urzeczywistnieniem ekstremalnej patologii). Jest to rodzaj siły, kształtującej świat przez komunikację, której nie zauważamy.

<sup>18</sup> Zob. choćby rozważania Mertona (1982) o anomii.



### III. O WCIELANIU INSTRUMENTÓW KONTROLI

Bezpośrednie presje kontrolne są rozmaicie ulokowane i raczej nie mają li tylko charakteru zewnętrznego, nawet niekoniecznie i nie zawsze są natury psychicznej, niejednokrotnie bowiem mają postać wcielonych schematów<sup>19</sup>. Być może głowa jest mniej warta dla porządku społecznego, kontroli społecznej i konformizmu, niż dotąd sądziliśmy (nie ujmując nic samoregulacji i samokontroli z jednostkowej rozwagi, wiedzy<sup>20</sup> i wyobraźni), a powinniśmy dowartościować w tym względzie uspołecznione ciało. W pracach Eliasa można znaleźć odniesienia do nawyku i interesujące hipotezy. Pierwsza, struktura *habitus* jest dostosowana do struktury społeczeństwa – do wytwarzanych przez nie standardów i oczekiwań<sup>21</sup>. Druga, zarówno aparatura społecznego nadzoru, jak i wytworzona w psychice jednostki zmierzają do poddania ściślejszej regulacji całokształtu zachowań. Trzecia, o wiele istotniejsze dla kontroli społecznej są presje wywierane przez stosunki z innymi ludźmi, ponieważ reprodukują się i utrwalają w postaci nawyków dążących do regulowania, transformowania, tłumienia odpowiednio do standardów. Czwarta, we współczesnych społeczeństwach główne niebezpieczeństwa wynikają z tego, że zawodzi samoregulacja i samokontrola. Tym samym aparatura modelująca zachowania opiera się na czymś działającym o wiele głębiej, nierefleksyjnym i stabilniejszym, a zarazem otwartym na wpływy zewnętrzne, co sprawia, że zmieniają się nie tylko poszczególne formy zachowania, lecz także jego model, a niekiedy cała struktura samoregulacji i samokontroli; na czymś, co wciela standardy społeczne, odpowiada im i jest nośnikiem znaczeń poprzez gest, który wyzwala. Mamy więc do czynienia z czymś, co pełni wiele funkcji<sup>22</sup>, dąży do wszechstronnej regulacji obejmującej rozmaite przestrzenie życia i angażuje

<sup>19</sup> Zadajmy pytanie, czy da się uwewnętrznić normy. Raczej nie. Interioryzacji, a następnie wcieleniu, podlegają jedynie schematy (zob. Kaufmann [2006]: 157–159). Głębokie uwewnętrznienie/ wcielenie zarówno zapewnia sprawność w zakresie danych umiejętności, jak i omija wolę posługiwania się nimi.

<sup>20</sup> Z perspektywy kontroli społecznej ważne są sekrety i ich strukturalne sensory. Głównie dotyczą one spraw, które nie powinny obchodzić innych, a jednak zmieniają wzajemne oddziaływanie. Tajemnica jest wtedy techniką kontroli sprawowanej przez działający (lub obdarzony jakąś cechą) podmiot, radzący sobie ze społecznymi oczekiwaniami tak, by nie dochodziło do degradacji lub można było uniknąć pomylenia tożsamości i/ lub sprzeczności między prawem odwoływania się do określonych reguł, założeń i procedur a odwoływaniem się do nich w różnych sytuacjach. Wymaga to czujności, wyobraźni, planowania, wiedzy i improwizacji, aby odnajdywać się w społecznie ustrukturyzowanych kryzysach. Nie mniej zajmujące jest ukazanie, że są sprawy, które ludzie przyjmują na wiarę i oczekują tego samego od innych w celu utrzymania poczucia normalności, zrozumiałości, sensowności i prawomocności różnych elementów światów społecznych. Wiara ta ma paradoksalną naturę. Jest ona krucha, ale towarzyszy jej mocne przekonanie, że lekceważenie jej efemeryczności i delikatności grozi tragedią. Sprawia to, że lekceważący dawanie dowodów wiary często natrafiają na dotkliwe sankcje.

<sup>21</sup> Elias (1980): 381.

<sup>22</sup> Na przechowywanie historii społecznej zwraca uwagę Kaufmann (2004), na naśladowanie instynktów i odwracalność figur ruchu, większą ich złożoność, elastyczność oraz sytuacyjne dostosowanie i wytwarzanie znaczeń – Gehlen (2001), na twórczy i aktywny stosunek do świata – Bourdieu (2001).

kolejne instytucje do pełnienia roli funkcjonariuszy kontroli społecznej. Z rozmysłem nie nazywam tego. W literaturze socjologicznej możemy spotkać wiele konkurujących ze sobą określeń: nawyki<sup>23</sup>, przyzwyczajenia, wcielone schematy operacyjne<sup>24</sup>, *habitus*<sup>25</sup> itd. Wymienione pojęcia wykazują znaczne różnice, ale mają też wspólny rdzeń. Za każdym razem podkreśla się, że instancja ta jest wytworem historii społecznej i jako taka jest otwarta na informacje płynące z otoczenia, bez przerwy konfrontowana z nowymi doświadczeniami, poddawana ich wpływowi i rozmaicie ujawniająca się w relacji z konkretną sytuacją<sup>26</sup>. Co nie wyklucza stykania się z warunkami, które ją formowały i nabywania doświadczeń wzmacniających określone dyspozycje czy schematy<sup>27</sup>, zarazem pozwala na uwzględnienie aktywnego udziału jednostki w generowaniu kontroli. Z powodzeniem można postrzegać ją jako zainteresowaną w podtrzymaniu i ochronie swojego statusu jako normalna, jak i we wskazywaniu outsiderów, utrzymaniu ich w takiej pozycji, by ochronić własną. Różnice pojawiają się na poziomie genezy uspołecznionej jednostki biologicznej, zgodnie określanej jako niezwykle złożony proces i problem wcielania pierwiastka społecznego.

#### IV. (HIPO)TEZA O PRZEDMIOCIE KONTROLI SPOŁECZNEJ

Aby jednostkowe działanie mogło spełniać funkcje związane z reprodukowaniem życia społecznego, wraz z charakteryzującymi go powtarzalnością, stabilnością i porządkiem, tkanina życia społecznego musi być sprawnie zorganizowana. A to sugeruje, iż przedmiotem kontroli nie są przede wszystkim jednostki, a uporządkowane w czasie i przestrzeni praktyki społeczne. I chodzi w niej o to, by aktorzy społeczni je stale odtwarzali za pośrednictwem środków właściwych sobie jako aktorom (gdyż przez czynności i w ich wyniku odtwarzają oni warunki możliwości owych czynności)<sup>28</sup>. Ostatnie zdania wskazują na następną ważną kwestię. Kontroli podlegają również środki, za pomocą których odtwarzane są czynności. Jednakże czynności jako te, które odtwarzają warunki je umożliwiające, zdają się istotniejsze i bardziej uchwytnie dla kontroli. Stąd waga procesu uwzorowania zachowania, nazywanego przez Bergera i Luckmanna instytucjonalizacją, zamieniającego nieprzewidywalne reakcje na bodźce (w większości niewyznaczone przez neurobiologiczne programy) w czynności (z określoną historią społeczną) i uznawanego przez nich za pierwsze ogniwo kontroli społecznej. Samoregulacja w ludzkim świecie wspiera się głównie na swoistej refleksyjności (monitorowaniu własnych zachowań i oczekiwaniu tego samego od innych) uwikłanej w działania, gdyż

<sup>23</sup> Elias (1980); Gehlen (2001); Berger, Luckmann (1983).

<sup>24</sup> Kaufmann (2004).

<sup>25</sup> Bourdieu, Waquant (2001); Elias (1980).

<sup>26</sup> Zob. Bourdieu, Waquant (2001): 122–123; Kaufmann (2004): 157.

<sup>27</sup> Zob. Bourdieu (2001): 118–119.

<sup>28</sup> Giddens (2003): 40.



możliwej dzięki ich tożsamości w czasie i przestrzeni<sup>29</sup>. Wydaje się, że dotychczasowe konceptualizacje kontroli społecznej mylą przedmiot i cel kontroli ze sposobem jej sprawowania. Działania odtwarzające praktyki są nierozzerwalnie związane z podmiotem. To do niego są przywiązane konsekwencje czynów, odpowiedzialność za nie i koszty reakcji społecznych. Praktyki społeczne „dysponują” związanym z nimi atrybutem fizycznym, psychicznym i moralnym zwanym człowiekiem. Co więcej, należy pamiętać, że to, co społeczne, zostało przez jednostki wcielone, i jest tym, dzięki czemu świat społeczny istnieje. I kiedy wchodzi „to” w relacje ze światem, którego jest wytworem, doskonale się do niego dopasowuje, a świat ten jawi się jednostce jako samo przez się zrozumiały. Prowadzi „to” każdego do tego, co ma do zrobienia bez stawiania sobie tego za cel i z pominięciem dyskursu i wyobrażeń. Nie oznacza to braku antycypacji i monitorowania zachowania własnego oraz innych. Odpowiada też na pytanie o skuteczność reguł i pokazuje, że w takich okolicznościach podmioty są mniej skłonne do nadużyć<sup>30</sup>.

Tak więc instytucjonalizacja, która służy między innymi sprawnemu splataniu ludzkich działań i porządkowaniu praktyk w czasie i przestrzeni, nie jest w stanie sprostać wszystkim wymaganiom regulacji i kontroli<sup>31</sup> ani nie odrywa praktyk od podmiotów. Organizacje i grupy, zazwyczaj postrzegane jako elementy formalnej i nieformalnej kontroli społecznej, reagują w specyficznych przypadkach i według określonych procedur. A ludzie muszą regulować swoje zachowania w sposób zróżnicowany, w tym omijający poziom (samo)świadomości. To dlatego, zdaniem Eliasa, część zachowań staje się automatyzmami, którym nie można się oprzeć, nawet gdy się tego chce. Co ważniejsze, pragnienia te u wielu ludzi nie pojawiają się lub pojawiają się bardzo rzadko. Zatem przymus ma wiele postaci, rozmaicie oddziałuje oraz zakorzenia się w odmiennych instancjach na różnych poziomach jednostkowego i społecznego funkcjonowania (przy czym nie ma jednego szablonu modelowania przymusów). Wielostronnej kontroli zewnętrznej (począwszy np. od uwzorowania zachowania i procesów instytucjonalizacji po zmienną w czasie reakcję funkcjonariuszy kontroli formalnej) towarzyszy wielopostaciowa kontrola po stronie jednostek. A stabilność aparatu psychicznego jednostki (w tym przymusu wewnętrznego) pozostaje w ścisłym związku ze stabilnością świata społecznego. Poczucie zaufania do trwałości świata przedmiotowego i działania wśród innych zależą od związków podmiotu z okolicznościami życia codziennego, od rutynowych czynności, które sam tworzy i odtwarza. Opanowywane złożone wzory ruchu są nie tylko źródłem poczucia kontroli nad sobą i swo-

<sup>29</sup> Por. Giddens (2003).

<sup>30</sup> Jednakże pojawiają się zachowania dewiacyjne. Pozostaje więc w mocy postulat Beckera zająć się okolicznościami zmieniającymi wyobrażenia oraz kształtującymi schematy działania w taki sposób, by coś stało się możliwe do pomyślenia i zrobienia. Kwestia jest rozpoznana, gdyż możemy oprzeć się na Kaufmannowskich dociekaniach ([2004], por. rozdz. „Interioryzacja i wcielenie”). I o tyle istotna, że niekoniecznie muszą to być okoliczności przynoszące doświadczenia dewiacyjne. Dopiero w kolejnych krokach powinno rozpatrywać się zapory stawiane zachowaniom (delegalizacje, utrudniony dostęp, diagnozy medyczne itd.) oraz to, co pozbawia sankcje skuteczności.

<sup>31</sup> Por. Berger, Luckmann (1983).

im życiem, ale zarazem podstawą przewidywalności codzienności, powtarzane odtwarzają bowiem okoliczności i znaczenia. Zakwestionowanie pewnych sposobów życia jest niebezpieczne, prowadzi do nieprzewidywalności, braku ciągłości, a w konsekwencji – do zniszczenia autonomii działania i zmian osobowości. Z analiz skrajnych sytuacji wynika, że minimalna kontrola nad życiem codziennym, traktowanym jako własne, to przede wszystkim decyzje, co, kiedy i jak dzieje się z naszym ciałem<sup>32</sup>. Wydaje się, że w naszej kulturze jest to oparte na akceptacji różnicy między „sceną” i „kulisami”. Likwidacja zaplecza niweczy poczucie autonomii i sprawowania kontroli nad życiem. Destrukcyjny jest także brak czasu dla siebie, który okazuje się desygnatem zajmowania się sobą/ swoim ciałem bez obecności innych lub z obustronnie dobrowolnym uczestnictwem osób trzecich<sup>33</sup>. W normalnym życiu podmioty mają umotywowany interes w zachowywaniu taktu. Sekrety mają strukturalne sensy i znaczenie dla okoliczności praktycznych, dla fundamentów praktyk społecznych. Stąd konieczność jednostkowych strategii kontrolowania sytuacji i hamowanie ciekawości. Obustronne, podwójne obhamowania okazują się mechanizmami, za pośrednictwem których podmioty są zdolne do odtwarzania tego, co pozytywne, i kanalizowania tego, co mogłoby oddziaływać negatywnie. Sprawia to, że przymus nie jest traktowany jako przymus. Nie traci on kontrolującego potencjału, jednakże bardziej interesujące jest, że w tej perspektywie normy społeczne zaczynają jawić się jako „granice życie społecznego”, a nie jego centrum. Pokazują to badania nad nieheteronormatywnościami, które sprawiają, że wiele elementów życia skutecznie opiera się rutynizacji. Przeciwdziała jej świadomość, że ujawnienie tajemnicy jest równe katastrofie. Dociekania te ukazują wiedzę i sprawność tych osób, ich wyjątkowe i niecodzienne rozeznanie w sposobach funkcjonowania struktur społecznych oraz traktowanie przez resztę członków społeczeństwa reguł życia społecznego jako widzianego, ale niezauważanego, niedyskursywnego i praktycznego kontekstu codziennych działań<sup>34</sup>.

Znaczne uproszczenia charakteryzują także zagadnienie sankcji. Zakres, rozumienie i znaczenie tego pojęcia również warto ponownie przemyśleć. Z faktu, że ludzie posługują się znakami i symbolami, wynika ważność najdrobniejszych gestów. Tworzą one znaczenia i zawierają wzajemne oceny, które są odnotowywane. Wzajemne monitorowanie zachowań w bezpośrednich kontaktach może w każdej chwili przełączyć się na ocenianie, ponieważ zawiera w sobie aspekt kontrolno-dyscyplinujący. Wzajemne potwierdzanie statusów zdaje się pierwszą linią działania sankcji społecznych, dużo wyprzedzającą w czasie stratę akceptacji, odrzucenie, ośmieszenie lub utratę prestiżu (nie wspominając o sankcjach formalnych)<sup>35</sup>. I to bardzo skuteczną. Natrafiamy tu na kolejne dowody funkcjonalnego związku między strukturą „ja” a strukturą interakcji, w którym obraz osoby, wytwarzany przez symboliczne przekazy za-

<sup>32</sup> Zob. prace Betelheima, Borowskiego, Nałkowskiej.

<sup>33</sup> Krajewski (2008): 547–548.

<sup>34</sup> Por. Garfinkel (2007).

<sup>35</sup> Przesłanki takiego stanowiska zawierają rozważania Beckera (2009) o zostawianiu palaczem marihuany.

warte w ciągu zdarzeń, jest traktowany jako obiekt uświęcony<sup>36</sup>. Co sprawia, że ludzie są wyczuleni na oceny innych i mają one ogromny potencjał regulowania i kontrolowania ich zachowania w danym momencie. Moc przekładania się ograniczonych czasowo starań na większe struktury społeczne tkwi w ciągłości relacji społecznych. W wielu przypadkach partnerami interakcji są wcześniejsi ich uczestnicy zakładający, że nadal pozostaną w określonych relacjach. Nie wystawia się więc ich na próbę i nie zamyka kanałów komunikacji. Wysoki potencjał regulacyjno-kontrolny takiego związku funkcjonalnego nie oznacza jego doskonałości. Poddanie się działaniu nieformalnych sankcji społecznych, wyczytanie ze spojrzeń, aluzji, sugestii pozycji i obrazu jednostki oraz trzymanie się ich pozwala na życie godne i komfortowe. Jednakże tym samym wracamy do stwierdzenia, że życie społeczne jest uporządkowanym procesem, ponieważ ludzie z własnej woli zachowują dystans wobec pewnych miejsc i spraw. Tym razem trzyma ich z dala obawa przed byciem niepożądanym i strach przed upokorzeniem. Współpracują, nie robiąc nic. Interakcyjny porządek przystosowawczy przelacza się w kierunku porządku społecznego; relacja jednostka–jednostka komutuje w relację jednostka–społeczeństwo (choć każdy z porządków ma inny charakter i stosujemy do ich opisu odmienne metafory). Ale też można zrozumieć, dlaczego niepoprawne zachowanie naruszające porządek społeczny nie zawsze jest karane. Sankcja jest reakcją na przewinienie. Kiedy zachowanie nie naraziło zbyt mocno pokrzywdzonych i stać ich na okazanie wyrozumiałości, zazwyczaj ją okazują, gdyż porządek przystosowawczy kieruje się logiką ułatwień. Ludzie więc wkładają wysiłek w bezpieczne łamanie reguł (mieszczące się w pewnych granicach i równoważone odpowiednimi interpretacjami)<sup>37</sup>.

## V. TRZY POSTULATY ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

Nawet w tak niewielkim zakresie krytyczne odczytanie idei, założeń i pojęć charakterystycznych dla ogólnej teorii kontroli społecznej prowadzi do zaakcentowania trzech postulatów: rekapitulacji kontroli społecznej, jej rewitalizacji i rekontekstualizacji. Rekapitulację rozumiem jako zastanowienie się nad przyczynami obecnego nikłego zainteresowania kontrolą społeczną, porzucenia w jej przypadku wielokrotnie postulowanej w socjologii „strategii powrotu i przeformułowania” oraz niedostrzeżenie konieczności pełniejszego włączenia jej w obręb teorii społecznej tak, by korzystać w większym zakresie z ustaleń czynionych w obszarze tej ostatniej. Rewitalizację jako potrzebę dokonania aktualizacji zagadnień związanych z kontrolą społeczną. Zrezygnowania w pewnej mierze ze „starej” problematyki, założeń i pojęć na rzecz wyznaczenia „nowych” treści stosowanych terminów, zagadnień i podejść. Użyte w poprzednim zdaniu cudzysłowy wskazują na umowność zaproponowanych

<sup>36</sup> Inne dowody takiego związku znajdujemy w Goffman (2006).

<sup>37</sup> Por. Goffman (2006): 54.

określeń i czynionych przez nie rozgraniczeń. Innymi słowy, byłby to postulat nieograniczania zagadnień kontroli społecznej do jej związków z dewiacją, do zajmowania się przede wszystkim (rozmyślnym) naruszeniem norm społecznych i do stawianych do tej pory pytań. Co prawda w większości swoich prac za punkt wyjścia przyjmuję jakąś praktykę zdefiniowaną społecznie jako nie-normatywna. Zarazem podejmuję próby wyjścia poza dotychczasowe ujęcia. Poszerzanie obszaru dociekań jest szansą na nowatorskie ujęcia kontroli, na wpisanie jej do teorii społecznej jako elementu spójnego z nią, na włączenie kreatywnego podmiotu działającego do analiz nienormatywnych zjawisk społecznych oraz uaktualnienie pojęć. Co więcej, umożliwiłoby to odniesienie się w porównywalny sposób do licznej grupy prac badawczych już wykonanych i opublikowanych. W wielu z nich – od klasyków socjologii po nowe rozstrzygnięcia – zawarte są refleksje czekające na ponowne odczytanie. Byłoby to nowe „szkiełko do patrzenia”. To prowadzi do ostatniego kroku – rekontekstualizacji: określenia, jakie jest to inne spojrzenie na szeroko rozumianą kontrolę społeczną, porównywalny sposób zarówno odniesienia się do znanych już prac w poszukiwaniu prawidłowości i ich interpretacji, jak i sprawdzenia ich istnienia. Innymi słowy, wskazania przesłanek i uzasadnienia powrotu do zadania konceptualizacji kontroli społecznej z jednej strony, z drugiej – do odmiennych niż dotąd kontekstów i przedmiotów badań, próby wyznaczenia nowego kierunku poszukiwań badawczych.

*Robert Florkowski*

*Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu*

*florkowski@awf.poznan.pl*

*<https://orcid.org/0000-0001-8782-2944>*

- Banaszak, E., Florkowski, R. (2010). Medykalizacja jako forma dyskursu o ciele. *Fizjoterapia* 3(18): 25–33.
- Banaszak, E., Florkowski, F. (2014). Are the lips for speaking? Modus operandi of exclusion of underage sex encounters. *Folia Sociologica* 49: 113–126.
- Barbalet, J.M. (2008). Konformizm i wstyd, [w:] P. Sztompka, M. Boguni-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*. Kraków: 828–855.
- Bauman, Z. (1998). *Śmierć i nieśmiertelność: o wielości strategii życia*. Tłum. N. Leśniewski. Warszawa.
- Becker, H.S. (2009). *Outsiderzy*. Studia z socjologii dewiacji. Tłum. O. Siara. Warszawa.
- Berger, P.L., Luckmann, T. (1983). *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Tłum. J. Niżnik. Warszawa.
- Bourdieu, P., Wacquant, L. (2001). *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Tłum. A. Sawisz. Warszawa.
- Cohen, S. (2011). *Folk Devils and Moral Panics. The Creation of the Mods and Rockers*. London–New York.
- Florkowski, R. (2012). Psychokontrola. Uwagi o powiązaniu psychoterapii z kontrolą społeczną, [w:] E. Banaszak, P. Czajkowski, R. Florkowski (red.), *Fenomeny kontroli ciała*. Warszawa: 97–28.
- Florkowski, R. (2015a). Casus pedopaniki moralnej. *Kultura i Edukacja* 3(109): 254–264.
- Florkowski, R. (2015b). Gender non grata, [w:] E. Banaszak, P. Czajkowski, D. Majka-Rostek (red.), *Genderowe filtry. Różnorodność doświadczenia i percepcji płci w przestrzeni publicznej i prywatnej*. Wrocław: 133–148.
- Elias, N. (1980). *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*. Tłum. T. Zabłudowski. Warszawa.

- Elias, N. (2011). *O procesie cywilizacji: analizy socjo- i psychogenetyczne*. Tłum. T. Zabłudowski, K. Markiewicz. Warszawa.
- Foucault, M. (1993). *Nadzorować i karać: narodziny więzienia*. Tłum. T. Komendant. Warszawa.
- Garfinkel, H. (2007). *Techniki osiągania statusu płci w przypadku osoby o niejednoznacznych cechach płciowych*, [w:] H. Garfinkel, *Studia z etnometodologii*. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa: 143–227.
- Gehlen, A. (2001). *W kręgu antropologii i psychologii społecznej*. Studia. Tłum. K. Krzemieniowa. Warszawa.
- Giddens, A. (2003). *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*. Tłum. S. Amsterdamski. Poznań.
- Goffman, E. (2006). *Rytuał interakcyjny*. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa.
- Kaufmann, J.C. (2004). *Ego. Socjologia jednostki*. Tłum. K. Wakar. Warszawa.
- Krajewski, M. (2008). *Motywy przewodnie i przedmioty*, [w:] R. Drozdowski, M. Krajewski (red.), *Wyobraźnia społeczna: horyzonty – źródła – dynamika*. Poznań: 521–556.
- Kupiec, H. (2007). *Kontrola społeczna nad młodzieżą w dużym mieście*. Szczecin.
- Merton, R.K. (1982). *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski. Warszawa.
- Rabinow, P. (2010). *Refleksje na temat badań terenowych w Maroku*. Tłum. K.J. Dudek, S. Sikora. Kęty.
- Park, R.E. (1952). *The city and civilization*, [w:] E. Hughes (ed.), *Human Communities*. New York: 128–141.
- Thomas, W., Znaniecki, F. (1976). *Chłop polski w Europie i Ameryce. Organizacja i dezorganizacja w Ameryce*. Tłum. A. Bartkiewicz. Warszawa.
- Tokarska-Bakir, J. (2007). *Energia odpadków*, [w:] M. Douglas, *Czystość i zmaza*. Tłum. M. Bucholec. Warszawa.
- Wacquant, L., Akçaoğlu, A. (2016). *Praktyka i władza symboliczna u Bourdieu: spojrzenie z Berkeley*. Tłum. T. Warczok. *Praktyka Teoretyczna* 3(21): 174–191.

#### ON THE NECESSITY OF RECAPITULATING, REVITALIZING AND RECONTEXTUALIZING THE CONCEPT OF SOCIAL CONTROL

##### Summary

The reflections presented in this article are theoretical in character and focus on a critical reading of the ideas of social control. The starting point is an analysis of the features of intellectual climate, directing the present approach of sociology toward social control. Some hypotheses regarding the embodiment of the instruments and objects of social control are presented. They serve two purposes. Firstly, they are supposed to inspire critical interpretations of known ideas and further inquiries in the investigated domains. Secondly, they are supposed to stimulate further attempts at formulating a theory focused on the complexity of social control. In conclusion to the presented considerations, we present postulates regarding the recapitulation, revitalization and recontextualization of the assumptions and concepts applied in the theory of social control.

Keywords: social control; social practices; social regulations; reproduction of social order

